

Truly Independent - Malta dzień piąty

Dzisiaj z rana po śniadaniu żwawo wyruszyliśmy do szkoły. Naszą głowę zaprzętały myśli jak wyjdzie nam dzisiejsze zadanie. Naszym zadaniem było sporządzić potrawę w mieszanych zespołach, nie była to prosta sprawa, żeby ustalić co gotujemy, ponieważ każdy z nas mówił w innym języku.

Posługiwanie się językiem angielskim też nie było tak łatwe, jak się wydawało. Po namyśleniu się w grupach odnośnie potrawy, którą chcemy przedstawić, wyruszyliśmy do sklepu. Mieliśmy tylko 20 min na zrobienie zakupów. W sklepie jak w miejskiej dżungli poszukiwanie produktów było pracochłonne, ale się udało. Po powrocie z zakupów podzieliliśmy zadania, praca nabrała tempa, wbrew pozorom 60 min na stworzenie czegokolwiek jest trudne, a jeszcze trudniejsze zrozumienie się wzajemnie. Po upływie czasu gotowe dania zostały ocenione, my szczęśliwe i dumne z siebie wróciłyśmy do hotelu na chwilę odpoczynku. Pod wieczór wybraliśmy się na uroczystą kolację połączoną z rozdaniem certyfikatów.